

Polityka bezpieczeństwa konserwatywnego rządu Norwegii – strategia na czasy kryzysu

Justyna Gotkowska

Kryzys rosyjsko-ukraiński zbiegł się z rozpoczęciem kadencji nowego norweskiego rządu, który na jesieni 2013 roku utworzyły Partia Konserwatywna i Partia Postępu. Norwescy konserwatyści wprowadzili korekty do dotychczasowego kursu polityki bezpieczeństwa i obronnej, skupionej w dużej mierze na Dalekiej Północy. Podkreślają zwłaszcza konieczność zrównoważonego podejścia w ramach NATO do obrony zbiorowej, zarządzania kryzysowego i bezpieczeństwa kooperatywnego oraz ożywienia stosunków transatlantyckich poprzez wsparcie działań USA w regionie Azji i Pacyfiku. Polityka Oslo ma na celu przywrócenie spójności Sojuszu w czasach kryzysu – związanego nie tylko z rosnącą niepewnością dotyczącą polityki Rosji, ale również z pogłębiającymi się od kilku lat podziałami w NATO oraz wycofywaniem się USA z Europy. Norwegia ma potencjał kształtowania dyskursu dotyczącego przyszłości NATO – w szczególności w trakcie urzędowania nowego sekretarza generalnego NATO, Jensa Stoltenberga, który do jesieni 2013 roku sprawował urząd premiera Norwegii.

Polityka bezpieczeństwa Norwegii a kryzys rosyjsko-ukraiński

Norwegia analizuje kryzys na Ukrainie w kontekście bezpieczeństwa norweskiej Dalekiej Północy – obszarów arktycznych wchodzących w skład terytorium Norwegii lub pozostających pod jej jurysdykcją. Dla Norwegii Daleka Północ ma znaczenie strategiczne ze względu na główne sektory norweskiej gospodarki (energetyka, rybołówstwo i transport morski). W następstwie ocieplenia klimatu region Arktyki staje się dostępny dla wydobywania surowców, połowu ryb i transportu morskiego. Jednocześnie istnieją nieuregulowane kwestie prawne, co może przyczynić się do wystąpienia kryzysów i konfliktów na tym obszarze, w które mogłaby zostać zaangażowana Norwegia. Bezpośrednie sąsiedztwo Rosji (granica morska i lądowa Norwegii z Rosją jest najdłuższa wśród krajów NATO) jest postrzegane w Norwegii jako źródło wyzwań i zagrożeń, co potwierdziła rosyjska agresja na Ukrainę.

W okresie socjaldemokratycznych rządów premiera Jensa Stoltenberga (2005–2013) Norwegia opierała swoją politykę obronną na strategii odstraszania i współpracy. Polityka odstraszania obejmowała wzmacnianie wiarygodności NATO jako sojuszu obronnego, zwiększanie dwustronnej współpracy wojskowej z USA, inwestycje we własne zdolności obronne oraz rozwijanie polityczno-wojskowej kooperacji w Europie Północnej. Polityka współpracy polegała natomiast na zwiększeniu kontaktów z Rosją w energetyce,

wojskowości i obszarach przygranicznych. Priorytetem było i jest utrzymanie bezpieczeństwa i stabilności regionu Dalekiej Północy. Kryzys na Ukrainie zbiegł się z rozpoczęciem rządów nowej koalicji Partii Konserwatywnej (H) i Partii Postępu (FrP) na jesieni 2013 roku. Konserwatyści na czele z ministrem obrony Ine Eriksen Søreide (H) zaczęli wprowadzać korekty do dotychczasowego kursu norweskiej polityki bezpieczeństwa. Kontekstem zmian – oprócz rosnącej niepewności związanej z polityką Rosji – są pogłębiające się od kilku lat podziały w NATO oraz reorientacja amerykańskiej polityki bezpieczeństwa na region Azji i Pacyfiku.

Inicjatywy norweskie w NATO i w stosunkach z USA

Konserwatywny rząd opowiada się obecnie za zrównoważonym podejściem do trzech obszarów aktywności NATO – obrony zbiorowej, zarządzania kryzysowego oraz bezpieczeństwa kooperatywnego w wymiarze globalnym. Warto zauważyć, że podobny punkt widzenia na przyszłość NATO i rozwijanie stosunków transatlantycznych może mieć przyszły sekretarz generalny NATO, Jens Stoltenberg, do 2013 roku socjaldemokratyczny premier Norwegii.

Norwegia dąży do wzmocnienia obrony zbiorowej Sojuszu (mając *de facto* na celu zwiększenie bezpieczeństwa i stabilności Dalekiej Północy). Widzi konieczność poprawy monitorowania i analizy sytuacji w regionach graniczących z Sojuszem; chce przywrócenia poszczególnym dowództwom natowskim odpowiedzialności za obronę zbiorową w danym regionie; postuluje wprowadzenie lepszej komunikacji i powiązań pomiędzy narodowymi a natowskimi dowództwami. NATO powinno również sprawdzić faktyczną gotowość operacyjną sił państw członkowskich, a w przypadku Sił Odpowiedzi NATO (NRF) zmniejszyć czas ich reakcji. Ponadto Norwegia domaga się – tak jak i wcześniej – aktualizacji planów ewentualnościowych. Po zakończeniu natowskiej operacji ISAF w Afganistanie kluczowe dla Norwegii są wspólne ćwiczenia w ramach NATO uwzględniające wszystkie możliwe scenariusze prowadzenia operacji przez Sojusz.

Mimo iż dla Oslo najważniejszy jest wymiar obrony zbiorowej, Norwegia wspiera zaangażowanie NATO w zarządzanie kryzysowe. Opowiada się nie tylko za utrzymaniem zdolności NATO do prowadzenia operacji wojskowych poza obszarem traktatowym Sojuszu, ale będzie też w takich operacjach brała aktywny udział. Przykładem tego było w ostatnich latach zaangażowanie norweskich Sił Powietrznych w operacji w Libii (2011) czy fregat Marynarki Wojennej w operacji antypirackiej w Rogu Afryki (2013). Norwegia traktuje udział w operacjach zagranicznych jako wkład w spójność Sojuszu i budowanie własnej pozycji politycznej w NATO. Natomiast w perspektywie regionalnej zagraniczne zaangażowanie Norwegii ma się przyczyniać do poprawy interoperacyjności Norweskich Sił Zbrojnych z najważniejszymi sojusznikami oraz demonstrować wolę i zdolności do działania potencjalnym adwersarzom na Dalekiej Północy.

Nowym elementem norweskiej polityki bezpieczeństwa staje się wsparcie działań USA w regionie Azji i Pacyfiku i wzmacnianie stosunków z partnerami spoza NATO. Norwegia doszła do wniosku, że utrzymanie zaangażowania USA w zapewnianie bezpieczeństwa Europy (w tym Dalekiej Północy) wymaga nie tylko wzmacniania obecności USA w Norwegii czy podjęcia przez sojuszników europejskich większych zobowiązań wojskowych i finansowych. Konieczne jest również minimalne (a w przypadku mniejszych państw choćby

symboliczne) zaangażowanie w regionach strategicznych z punktu widzenia USA. Z tego względu pod koniec czerwca br. fregata norweska po raz pierwszy wzięła udział w jednych z największych ćwiczeń marynarek wojennych na świecie RIMPAC 2014, organizowanych przez Flotę Pacyfiku Stanów Zjednoczonych w pobliżu Hawajów. Obecność Norwegii w ćwiczeniach wojskowych w tym regionie ma również podłoże biznesowe – jest okazją do zademonstrowania norweskich produktów zbrojeniowych (m.in. przeciwokrętowych pocisków manewrujących NSM; modułów uzbrojenia Sea Protector dla okrętów nawodnych).

Konsekwencje dla Norweskich Sił Zbrojnych

Obecny rząd zasadniczo będzie kontynuował kierunek dotychczasowych reform i modernizacji Norweskich Sił Zbrojnych. W ramach uchwalonego w poprzedniej kadencji parlamentu „Długoterminowego planu obronnego na lata 2012–2016” obecnym priorytetem jest modernizacja i restrukturyzacja Sił Powietrznych (w 2017 roku rozpoczną się dostawy samolotów wielozadaniowych F-35 z pociskami manewrującymi JSM powietrze-ziemia i powietrze-morze dalekiego zasięgu; trwa wymiana floty śmigłowców; prowadzona jest też reforma struktury SP). Rozpoczęto również restrukturyzację i modernizację Wojsk Lądowych m.in. pod kątem wzmocnienia ich zdolności do działań w warunkach arktycznych. Ponadto sformowano Obronę Cybernetyczną, a obecnie formowane są Siły Specjalne jako oddzielny rodzaj sił zbrojnych z własnym dowództwem. Norwegia zakończyła program modernizacji Marynarki Wojennej i częściowo Straży Wybrzeża, które otrzymały w ostatnich latach nowoczesne jednostki.

Wraz ze zmianą rządu zaczęto bardziej otwarcie mówić o istniejących problemach i wyzwaniach stojących przed armią. Problemy wynikają głównie ze zbyt dużego zredukowania liczebności armii oraz nieobsadzenia części etatów służby zawodowej (liczebność armii *de iure* wynosi ok. 17 tys. etatów żołnierzy służby zawodowej i pracowników cywilnych oraz ok. 8 tys. poborowych). Może to skutkować coraz większymi problemami ze sformowaniem kontyngentu na operacje zagraniczne, obniżeniem gotowości operacyjnej jednostek pozostających w kraju oraz niemożnością wykorzystania pełnego potencjału posiadanego nowoczesnego uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Można się więc spodziewać zwiększenia starań o rekrutację wykwalifikowanych żołnierzy zawodowych oraz zwiększenie liczebności i finansowania Norweskich Sił Zbrojnych. Problemy dotyczą również niewystarczających zdolności norweskiej armii w zakresie patrolowania przestrzeni morskich – zarówno z powietrza (zadanie wykonywane przez 6 morskich samolotów rozpoznawczych P-3 Orion), jak i z morza (zadanie wykonywane przez Straż Wybrzeża, w której kilka z 15 jednostek pływających ma ponad 30 letni staż). Można się spodziewać, że również w tym obszarze resort obrony będzie chciał uzupełnić braki.